

WIADOMOSCI BRUKOWE.

Wilno w Sobotę

Dnia 7 Kwietnia.

Czołem biję Osobóm.....

OBWIESZCZENIE.

Sprzedają się przez publiczną licytacją *Sumnienie i Uczciwość*. Dający więcęcy ma prawo do ich nabycia. Termina licytacji są: *piérwszy* dnia 8 kwietnia; *drugi* dnia 15 tegoż miesiąca; *trzeci i ostatni* dnia 23 t. m. Właściciel, zmuszony okolicznościami, uprasza o jak naysprędsze zgłaszanie się *potrzebujących*. Kontrahenci powinni przynieść z sobą kaucyją osób znanych w tym zawodzie. . . *Powtóre*: złożyć także są obowiązani nayoczewistsze i nayformalniésze dowody: *1mo* Że każdy z nich kupno takowego rodzaju, naymniéy 7 razy w życiu powtórzył; *2do* Że sam przynaymniéy 3 razy w podobnym przypadku znajdował się; a zatém umie cenić wielkość ofiary ze strony zmuszonego do tego kroku i przykre jego położenie; *Potrzenie* nakoniec, przysięgą powinien każdy zaręczyć, że w żadniém zdarzeniu przedawcą pogardzać nie będzie. — O miéyscu licytacji dowiedzą się

kontrahenci w piérwszym dniu terminowym.

Obok listu, na Sawicz ulicy znalezioneo dnia 25 z. m., znajdowała się na czarno pisana terminka, która, blotem nieco zwałana, zaledwie mogliśmy wyczytać; zdaje się jednak, że ona zupełnie kwadruje się z listem, w przeszłym numerze umieszczonym; zwłaszcza, że i na początku napisano:

R E S P O N S.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

„ Byłem wczoray nabożnym; to jest byłem u spowiedzi. Zabawiwszy więc nieco dłużej w kościele, nie mogłem porobić sprawunków i posłańca zatrzymałem. Dziś spełniam ten drogi, a naysłodszy, dla mnie obowiązek i donoszę, iż niezmiérnie ucieszony zostałem wiadomością, o tak szczęśliwém rozpoczęciu się *exdywizyi*, i że WMPan Dobrodziéy masz do czynienia z takimi *Exdywizorami*. Oblig przy liście dołączony nay-

czulę przyjmuję. *Tanta beneficiorum abundantia* uderza mnie mocno. Panie! dozgonna wdzięczność kierować będzie każdym krokiem dni moich. Cały jestem na usługi twoje: a choć summienie moje tak jest czyste, jak w dniu pogodnym lata cicho płynący strumień, chęć jednak gorąca widzenia WMPana Dobrodzieja pomyslnym, uzbraja mnie mężtwem, dodaje śmiałości, i... oblig przysłany na 40,670 zł: gr: 18 i 1/2 minus 6,500, które mnie naylorawiey raczyłeś zaofiarować, poprę całą moją zdadnością, całą mocą umysłu, choćby nawet z podniesieniem dwóch palców..... W sobie samym mam restrykcyą, której gmin nie jest zdolnym poymować. Odbyłem przeszłego tygodnia dwa experymenta podobnéj natury, a zdrów jestem z laski Boga i żyję. Trzeba do tego pewnego rodzaju wprawy i nic więcej. (Lecz niech to będzie między nami: ma się rozumieć że się zwierzam *Soli, et cui licet.*)

„ Wysokie światło WWMPana Dobrodzieja i znane jego talenta, uwalniają mi od dawania rad, o które prosisz; prawdziwem jednak przywiązaniem powodowany, ośmielam się przesłać niektóre uwagi. I tak naprzykład: radziłbym nie ze

wszystkiem się zwierzać Prezydentowi. Jest to człowiek bardzo skryty i niewykalkulowany: jeśli pewnego wielkiego nie będzie widział dla siebie awantazu, zdradzić może, i mocno przypłacisz Pan zbyt uczne zaufanie. Dokładną dał mi o tém wiadomość faktor jego *Aron*, którego (dawszy mu 4 ruble) wzięłem na mały *examin*. Jest on razem faktorem Sędziego Exdywizora..... co to nic nie pije..... Pod sekretem wyznał mi, że do Sędziego *węgrzynem* trafić nie można. Wino i smaczny obiad, uważa on za rzecz przydatkową, a czysty dochód za *tresć*. Trzeba więc, mówił *Aron*, przy bostonie lub faraonie, niby nie umyślnie, przegrać jakie 200, albo, jak teraz jest potrzebnym przed kontraktami, choć półtorasta czer: złłch. (*Aron* prosił o sekret.)

„ U Jmości Dobrodziki perswazyja moja nie znalazła miéysca. Nie chciała ciężaru wieść tak daleko; miéy mnie więc WWMPan Dobrodziéy za wyekuzowanego. Lecz dosyć skrycie rzeczy były zrobione, i WWM. Pan Dobrodziéy możesz bydz pewnym, że ni kt, prócz bankiera i naszego dobrego Leybki, niewie o tém. Bankier nie wiedział z kim ma do czynienia: Leybko (faktor) jest czło-

wiek z charakterem i dotrzyma sekretu.

„ Interessa, zbieg okoliczności, i inne tym podobne pobudki, każą mnie u stóp Pańskich złożyć nayspokorniejszą prośbę: czy nie mógłbym *anticipative* połowę zaofiarowanej *quantitatis* uzyskać. Wyrwiesz mnie Pan z pewnego mniey przyjemnego położenia, zwłaszcza przed tym nieszczęsnym Stym Jerzym. Całe życie wypłacać się będę Dobroczyńcy memu. — 50 taliy kart, 2 kopy cytryn, peyczyk, lulkę, lornetkę i ostrogi, dla Pana Józefa posyłam przez Macieja. — Sam inaczey nie będę mógł upaść do nóg WWM. Pana Dobrodzieja, aż chyba po Sw. Jerzym: mam albowiem wiele ogromnych zatrudnień: prócz tego muszę być w Oszmianie i w Trokach dwa razy. W jednym z tych miast *stawać* muszę w ziemstwie, jeśli Aktorat przypadnie; bo nasz Pan... .. zupełnie się opuszcza, nie myśli z czego ma chleb, ale bierze się do *Pismo-manii*, i chce zostać sławnym Autorem. Wszyscy się śmieją i mówią, że się nie w swoje wdał rzeczy. — Wybacz WWMPan Dobrodziéy, że tak niezgrabnie piszę: jestem nieco roztargniony. . . . Przeklęty Pan *Andrzej*. . . . siedzi nad

karkiem, i ciągle mnie dręczy o swoje 550 czer: złłch: prócz tego i inne jeszcze przyczyny wiodą mnie do téy *abstrakcyi*. Polecam mnie łaskawym względom i mam zaszczyt być

WWMPana Dobrodzieja

Nayniższym sługą.

O.

Wilno dnia
3 Kwietnia
1817.

P. S. Regentowi zawiele WWM. Pan Dobrodziéy dałeś; człowiek ten na mniejszych zwykł przestawać rzeczach. . . . Nad Rotmistrzową nie trzeba mieć litości: jest to kobieta złego charakteru; nazwała mnie w kilku domach pieniaczem, a WWMPana Dobrodzieja *nierzetelnym* i co większa *Oszustem*.

Rozmaitość.

Sława *Antoska* naszego rozeszła się już i do pogranicznych krajów. Powiadają za rzecz niezawodną, że przejechały nie dawno przez Wilno do tego nadzwyczajnego lekarza *natchnienia* (*) trzy bryki ładowane *zwolennikami* sławnego w ziemi sąsiedzkiéy mędrca, którzy po większey części zawrót głowy cierpieć mają; a

(*) Starannie ryty wizerunek jego widzieć można w Nrze 5tym Pamiętnika Magnetycznego.

osądzeni za nieuleczonych od mięscowych lekarzy; tego ostatniego chwycili się środka. Cudowny Antosiek miał im przepisać na *śniadanie* napój z liści brzoźowych; na *obiad* zupę z trzasek i wiórów sosnowych; na *wieczerzę* frykasik z mchu na starych dachach zbieranego. Tu dzież codziennie 3 suche wanny w sieczce z głogu grubo krajanego po połowie z kwiatem dojrzałego *Czortopłochu* i z dodaniem ściu garcy mrówek żywych. Jest to na wszelkie Abstrakcyjne jedyne i najsukuteczniejsze lekarstwo. *Głowy cierpiące*, ziemią przez kreta wyrytą, *aqua fontis* rozwiedzioną, oblepił, krajowemi welnianemi szlafmycami ponawlekał, i, pozwolewszy sobie po *czterdziestce* zapłacić, do domu odprawił. Pacjenci uradowani, że tak małe ponieśli kózta, za ledwie mil kilka ujechali, poczuli znaczną ulgę. Jeden z nich na pierwszym zaraz popasie spalił *Teoryę wyobrażeń wrodzono-oderwanych*, którą, stworzyw-

szy przed rokiem, chciał wkrótce światu ogłosić..... Jeżeli za przykładem tych wędrowców zechce pójść wiele innych, to jest: zechce odwiedzić okolice Nowogródka, wielkie i pomysłne mogą nastąpić rewolucyje w *Mocarstwie umysłowém*.

Rozeszła się tu osobliwsza bajeczka: że pewien urzędnik sądu powiatowego, nie pomnę w jakiej prowincyi, przez zbieg różnych nieprzyjajnych dla niego wypadków, przywiedziony został do tej ostateczności, iż całego swojego *skryptu* wyrzec się musiał, stwierdzając przysięgą, że prawą ręką pisać nie umie; i od tego czasu, jak słyhać, zawsze już lewą podpisuje się ręką.

Podaje się do publicznej wiadomości, że z gabinetu Wiadomości Brukowych skradziony został *Moźdżerz*: ktoby znalazł *sprawcę*, lub rzecz skradzioną, niech raczy donieść.

Cena Numerku groszy 10.

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu egzemplarzy dla miéjśc prawem wyznaczonych. Dnia 6 Kwietnia 1817 roku.

August Becu Prof. Ord. Czł. Kom. Cenz.

w Wilnie w Drukarni XX. Pijarów.